

woli negocjować z grupą krajów, a odcinanie się od pozostałych państw regionu może im bardziej zaszkodzić niż pomóc. Stworzenie Grupy Wyszehradzkiej potraktowano jako najważniejsze wspólne osiągnięcie krajów Europy Środkowej po 1989 r. – decyzję świadczącą o ich kulturowych więziach z Zachodem oraz o dojrzałości politycznej pozwalającej na zlekceważenie stereotypów, uprzedzeń i odwiecznych sąsiedzkich waśni w dążeniach do tworzenia zintegrowanej Europy. Szansa na udowodnienie, że takie były prawdziwe motywy założenia Grupy Wyszehradzkiej została zaprzepaszczone w pierwszych latach jej istnienia, a niemożność nawiązania w najbliższych miesiącach współpracy może wzmocnić przeciwne nam w UE lobby argumentujące, iż niezdolność do współdziałania Polski, Węgier i Czech nie rokuje nadziei na współzycie w ramach Unii. Poprzez poprawę sąsiedzkich stosunków kraje Europy Środkowej mogą „udowodnić, że wąskie myślenie w kategoriach narodowych należy już do przeszłości”³⁷.

Beata Płonka
Kraków

TAJNY RAPORT PROF. JACOBA CARO

W drugiej połowie XIX w. w wielu dziedzinach nauki poczęto prowadzić intensywne, specjalistyczne badania, wyodrębniać je z ogólnej wiedzy, tworzyć z nich samodzielne dyscypliny. Dotyczy to również europejskiej slawistyki, której znaczące centra stopniowo utrwalały się w Wiedniu, Pradze, Paryżu, Petersburgu, Berlinie i Wrocławiu. Pociągało to za sobą potrzebę utworzenia odpowiedniego organu, któryby regularnie informował o postępach dociekań w poszczególnych ośrodkach, umożliwiał publikowanie powstających w nich prac. Z projektem takiego czasopisma o międzynarodowym zasięgu występował już w latach czterdziestych ubiegłego stulecia Paweł Joseph Šafařík. Miało ono służyć nie tylko rozpowszechnianiu treści merytorycznych, ale także szerzyć ideę „zbliżenia dwóch wielkich plemion” złożonych z germańskich i słowiańskich narodów. Zamierzenie to nabrało realnych kategorii dopiero w 1875 r. dzięki inicjatywie Vatroslava Jagicia, wówczas profesora slawistyki na Berlińskim Uniwersytecie. Proponowany przez niego periodyk pt. „Archiv für slavische Philologie” miał reprezentować całość slawistycznych zagadnień nie ograniczając proponowanych przez autorów tematów, odrzucając przy tym wszelkie narodowe i wyznaniowe animozje¹. Na przeszkodzie realizacji tego programu stał początkowo brak wydawcy. Ale wtedy z pomocą pospieszył znany profesor historii Berlińskiego Uniwersytetu Theodor Mommsen, którego szwagier A. Reimer był właścicielem wydawniczej firmy *Weidmannsche Buchhandlung*. Dodatkowo Mommsen wyjednał w pruskim ministerstwie oświaty stałą dla każdego numeru dotację w wysokości 1200 marek². Z kolei należało zapewnić czasopismu permanentną współpracę najwybitniejszych europejskich slawistów. Pośród nich Jagić brał pod uwagę Władysława Nehringa z Wrocławia, Augusta Leskiena z Lipska, Franza Miklosicha z Wiednia, Jana Gebauera z Pragi, Izmaila Sriezniewskiego z Petersburga i wiele innych osobistości, które wszakże nie zawsze odnosiły się do zamierzeń berlińskiego profesora z jednakowym entuzjazmem. Wśród nich F. Miklosich potraktował je z zaskakującą obojętnością,

³⁷ Ch. Royen, *Europa Środkowo-Wschodnia w polityce Niemiec*. „Sprawy Międzynarodowe” nr 1/1993, s. 89.

¹ Postać V. Jagicia objaśniają biogramy: A. A. Kryński, *V. Jagić*. W: *Wielka encyklopedia ilustrowana*. Warszawa 1903, t. 31-32, ss. 376-380; A. Belić, *V. Jagić*. W: *Narodna enciklopedija srpsko-horvatsko-slovenacka*. Beograd 1959, t. 2, s. 113; J. Wierzbicki, *V. Jagić*. W: *Słownik pisarzy zachodnio-słowiańskich i południowo-słowiańskich*. Warszawa 1973, ss. 170-172.

² H. Pohrt, *Anfänge der Zeitschrift „Archiv für slavische Philologie” 1875-1880*. W: *Symposium o dejinach slawistiky, Stirin u Besva 15-17. 9. 1967*. Praha 1970, ss. 62-67.

podczas gdy np. W. Nehring z pełną aprobatą³. Zgodził się bez zastrzeżeń redagować w „Archiv...” – które poczęło ukazywać się od 1875 r. – dział polski. Wciągnął do współpracy historyków literatury i językoznawców jak: Wilhelm Bruchnalski, Antoni Danysz, Stanisław Dobrzycki, Jan Hanusz, Antoni Kalina, Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Jan Łoś, Leon Mańkowski, Kazimierz Nitsch, Roman Pilat, Wiktor Porzeziński. Ich prace dotyczyły głównie dziejów piśmiennictwa i lingwistyki, natomiast folklor, etnografia, archeologia nie cieszyły się zbyt wielkim zainteresowaniem⁴. Podobnie zresztą wyglądała problematyka południowo-słowiańska, czeska i rosyjska. „Archiv...” reprezentowało wysoki europejski poziom i od razu zyskało rangę znaczącego w nauce slawistycznego organu.

Kiedy w 1880 r. w Petersburgu w katedrze slawistyki powstał wakat starano się, aby ściągnąć tam V. Jagicia. Ten po wahaniach przystał na to, ale odchodząc z Berlina nadal zatrzymał stanowisko naczelnego redaktora „Archiv...” W tej zmienionej sytuacji miał go wspierać jego następcą na berlińskiej katedrze doc. Aleksander Brückner. Równocześnie wskutek nawału zajęć prof. Nehringa, przejął także część jego obowiązków w redagowaniu działu polskiego. Zostając reprezentantem czasopisma w Berlinie, A. Brückner wystąpił w 1885 r. do ministerstwa oświaty o dodatkową dotację.

Minister Gustav Gossler okazał się jednak politykiem ostrożnym i nim podjął w tej materii decyzję nakazał tajnym radcom: prof. Friedrichowi Althoffowi, „wszechmocnemu” dyrektorowi departamentu szkolnictwa wyższego oraz drowi Küglerowi zbadanie ideowego kierunku slawistycznego periodyku, czy na jego łamach nie są przypadkiem poruszane kwestie wyznaniowe, polityczne lub narodowe, a jeżeli tak, to w jaki sposób, w jakim duchu⁵. Ci z kolei skierowali te dezyderaty do prof. historii Wrocławskiego Uniwersytetu Jacoba Caro, prosząc go o wyrażenie swej opinii w tych sprawach. Wybrali do tego celu właśnie jego, bowiem jako autor znanego podręcznika *Geschichte Polens* (t. II-V) uchodził – i słusznie – za znawcę nie tylko problematyki polskiej, ale również słowiańskiej. Poza tym sprawa była ściśle tajna, a z usług J. Caro korzystało już w 1863-1864 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, dla którego na podstawie wypowiedzi prasy polskiej sporządzał raporty o nastrojach nurtujących ówczesne społeczeństwo polskie. Był zatem dla rządowych sfer Prus człowiekiem zaufanym, na którego dyskrecję można było liczyć, który ze swego zadania napewno należycie się wywiąże. Dodajmy – o czym zapewne w ministerstwie nie zdawano sobie sprawy, że J. Caro łączyły bliskie i przyjacielskie stosunki z prof. W. Nehrmingiem, stałym i aktywnym współpracownikiem „Archiv für slavische Philologie”. Werdykt wrocławskiego historyka o tym organie *in extenso* – w polskim przekładzie – brzmiał następująco:

„Wielce Szanowny Panie Ministrze, Ekscelencjo. Wspomiane czasopismo jest ściśle naukowym, zatem jego charakter ogranicza możliwości wypowiedzania się w sprawach politycznych i religijnych. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie narodowe to służy ono w pewnym sensie kierunkowi, który zwykle określa się mianem panslawizmu. Wynika to jednakże z natury przedmiotu, a nie z programu. Nigdy na łamach „Archiv...” nie spotkałem artykułów skierowanych przeciw Niemcom lub niemczyźnie, co mogłoby mieć miejsce przy tematach o wątkach historycznych. Również nie faworyzuje się tam jednej słowiańskiej nacji, przez wysuwanie jej przed inne. Współpracownicy czasopisma są najczęściej ludźmi stroniącymi od polityki i kwestii religijnych. Nawet ci nieliczni, którzy są w nie zaangażowani, zawsze zamieszczali w „Archiv...” prace czysto naukowe.

Wydawca (A. Brückner) nie jest mi osobiście znany, ale wiem, iż przez zapalczywych narodowców we Lwowie nie jest zbyt ceniony. Utrzymanie czasopisma jest nader pożądane, gdyż umożliwiła przebywającym w Niemczech słowiańskim badaczom wypowiadać się w naukowej

³ S. Sochacka, *Działalność slawistyczna Wł. Nehrnga*. Opole 1980, ss. 158-160.

⁴ Szczegółowy wykaz autorów drukujących swe prace w „Archiv...” i ich tytuły podaje K. Günther, *Archiv für slavische Philologie. Gesamthaltsverzeichnis*. Berlin 1962.

⁵ Dawne DZA w Merseburgu – obecnie w Berlinie-Dalem – Rep. 76 V⁵, Sekt. 1, Tit. 11, Teil IV, Nr 9, Bl. 27: Pismo ministra do F. Althoffa i Küglera (Zu Al. 535).

problematyce i to w języku niemieckim. Likwidacja tego organu odcięłaby niemiecką naukę od dociekań, które dla porównawczego językoznawstwa, a także dla naszego geograficznego położenia nie są obojętne i mają istotne znaczenie. Wdzięczny i usłużny J. Caro. Dnia 11 maja 1885 r.”⁶

Przytoczona tu opinia wrocławskiego historyka o „Archiv...”, o jego znaczeniu dla niemieckiej nauki widocznie przekonała ministra G. Gesslera, który przyznał postulowaną przez A. Brücknera dotację. Wzmocnione nią czasopismo ukazywało się aż do 1928 r.

Ryszard Ergetowski
Wrocław

⁶ Tamże, Bl. 28: Pismo J. Caro do ministra oświaty.